

# GAZETA

# 10 GR. DZIEN DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskim

### Walka z zamachem przemysłowców na głodowe zarobki

DABROWA GÓRNICZA, 18.5. Od dłuższego czasu toczyły się rokowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego między górnika-  
mi a przemysłowcami. Przemysłowcy postanowili wypowiedzieć dotychczasową umowę o pracy i płacy, proponując górnikom

warunki o wiele gorsze od dotychczasowych.

Narady i konferencje między przedstawicielami robotników i

przemysłowców nie dały rezultatów. Wobec tego w dniu dzisiejszym wszystkie związki górnicze utworzywszy wspólny blok, ogłosiły na terenie całego Za-

głębia Dąbrowskiego strajk. Strajkują wszyscy górnicy oraz obsługa mechaniczna kopalni.

Ogółem liczba strajkujących robotników wynosi kilkanaście tysięcy.

Spokój dotychczas nigdzie nie został zakłócony. Strajk ma przebieg poważny i stanowczy.

We wtorek udaje się do Warszawy delegacja górników do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, celem rozpoczęcia pertraktacji z przemysłowcami.

Do strajkującego całego Zagłębia Dąbrowskiego przyłączyły się również dwie kopalnie w Krakowskim.

## Wojskowym będzie coinięty dodatek jeszcze tylko raz dostaną 15 proc.

W dniu wczorajszym rozszły się pogłoski, że narady w rządzie nie doprowadziły wbrew temu, co mówiono w sobotę, do uzgodnienia poglądów na 15-procentowy dodatek dla wojskowych.

Wczoraj utrzymywało się przekonanie, że 15-procentowa obniżka dotycząca urzędników, rozciągnięta ma być również na wojskowych.

Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona na posiedzeniu Rady Mi-

nistrów.

Według pogłosek dodatek wypłacony będzie wojskowym jeszcze tylko jeden raz, mianowicie przy wypłacie pensji w dniu 1 czerwca b. r., począwszy zaś od lipca będzie on potrącany, w sposób obowiązujący dla cywilnych funkcjonariuszów państwowych.

Termin posiedzenia Rady Ministrów, na którym sprawa ta ma być formalnie załatwiona, nie został jeszcze ustalony.

## Konferencje w rządzie

P. premier Stawek po odbyciu kilku konferencji wewnętrznych w Prezydium Rady Ministrów odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowskim.

## Choroba wicepremiera

Wicepremier Pieracki z powodu ciężkiej anginy, na którą zapadł przed kilku dniami, pozostanie w domu około tygodnia.

## Zjazd wojewodów do stolicy

Wczoraj przybyli do Warszawy w sprawach służbowych pp. wojewodowie: krakowski — Kwaśniewski, poznański — Raczyński, wileński — Kirtiklis, kielecki — Paciorkowski.

## Przemysłowcy polscy zwiedzili Rosję

MOSKWA, 18.5. — Odjechała wczoraj do Polski delegacja przemysłowców polskich, która na terenie Rosji przebywała około 4-tych tygodni. Delegacja zwiedziła objekty przemysłowe w Moskwie i najbliższej okolicy, oraz odbyła dwutygodniową podróż po Krymie, Ukrainie i północnym Kaukazie.

## Szef szpiegów sowieckich schwytany w Rumunii

CZERNIOWCE, 18.5. — Prasa Besarabska donosi, że w Bielecach aresztowano jednego z głównych „asów“ sowieckiej organizacji szpiegowskiej, Sadowgórskiego, któremu swego czasu udało się zbiec w chwili wykrycia całej organizacji. Jak się okazało Sadowgórski przyjechał do Biele z zagranicy za podrobionymi dokumentami.

DZIŚ CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

## Prośba Kubali do Prezydenta o darowanie kary więzienia

Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił prośbę obrońcy b. mjr. Kubali o wznowienie postępowania z uwagi na brak jakichkolwiek faktów konkretnych, które mogłyby stano-

wić podstawę wznowienia.

Dowiadujemy się, że Kubala wniósł prośbę o darowanie mu kary więzienia w drodze łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

## W Lizbonie pękają bomby

### Krwawe demonstracje przeciw dyktaturze

LIZBONA, 18.5. — Dziś o godz. 2-iej w Lizbonie, gdy po posiedzeniu, zorganizowanym dla uczczenia prezydenta republiki, olbrzymie tłumy wznosiły okrzyki na rzecz dyktatury, wy-

buchła nagle bomba, raniąc wiele osób.

Jednocześnie w kilku punktach miasta nastąpiły wybuchy bomb. Manifestanci splądrowali lokal dziennika „La Republica“.

## Odpowiedź Polski na gwałty: Bojkot Gdańska

W Warszawie odbył się zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich przy udziale delegatów z całego kraju. Zjazd uchwalił rezolucje domagające się rewizji stosunku Polski do Gdańska, wobec gwałtów ze strony

gdańszczan na obywatelach polskich.

Zjazd uchwalił bojkot wszelkich uzdrowisk i letnisk na terenie wolnego miasta oraz bojkot towarów i wyrobów gdańskich.

## Zwyrodniały dygnitarz rumuński zgwałcił 18 nieletnich dziewcząt

CZERNIOWCE, 18.5. — Tel. wł. — Policja aresztowała przed kilku dniami naczelnika wydziału miejscowego dyrektorjatu ministerjalnego Guido Patak. Patak oskarżony jest o dokonywanie potwornych gwałtów na nieletnich dziewczętach. Jednocześnie aresztowano emerytowaną urzędniczkę pocztową, Marię Stancel, która pod różne-

mi pozostawiała nieletnie dziewczęta do lokalu, w którym urzędował Patak. Z pierwszostkowego śledztwa wynika, że ofiarą zwyrodnialca padło 18 dziewcząt od lat 7-tych do 14-tych. Sprawa ta wywołała w Czerniowcach niezwykłą sensację ze względu na stanowisko oskarżonego i niezwykle rozmiary potwornego przestępstwa.

## Papież

### O paleniu klasztorów w Hiszpanji

RZYM, 18.5. Ojciec Św. przyjął wycieczkę pielgrzymów hiszpańskich i w wygłoszonym przemówieniu nawiał do ostatnich wypadków w Hiszpanji, określając je jako wydarzenia smutne i bolesne. Papież podkreślił odpowiedzialność tych, którzy dopuścili do rozruchów i podpalania klasztorów.

### Rozmowa min. Zaleskiego z angielskim ministrem spraw zagr.

GENEWA, 18.5. — Dziś rano odbyła się godzinna konferencja między min. Zaleskim a min. Handersonem w hotelu „Beau Rivage“, siedzibie delegacji angielskiej.

## Tajemnicze machinacje

### Ukraińców w Genewie

GENEWA, 18.5. — W kuluarach Ligi zwraca uwagę kręcący się wszędzie dr. Panejko, który przebywa w towarzystwie posłanki do Sejmu polskiej, Melanji Rudnickiej.

## Sąd Najwyższy

### odroczył protesty wyborcze

Na wokandzie Sadu Najwyższego znalazły się wczoraj trzy protesty wyborcze przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 11 Łowicz — Kutno — Gostynin — Sookaczew.

Sąd najwyższy odroczył wydanie orzeczenia, a jednocześnie postanowił zażądać protokołów od okręgowej komisji wyborczej.

## Wspaniały skok kobiety

### z wysokości 4 i pół km.

BERLIN, 18.5. — Znana pilotka niemiecka, Lola Schröter-Ferescau dokonała skoku na spadochronie z wysokości 4.400 metrów.

# Zmierzch czerwonego dyktatora i G.P.U.

## Sensacyjne pogłoski o nowej linii politycznej Sowietów

W sowieckich kołach dyplomatycznych w Berlinie kursuje pogłoska, iż wkrótce ulegnie zmianie linia polityczna rządu sowieckiego, a wraz z tem

rola G. P. U. doprowadzona będzie do minimum.

Jako dowód tego wymieniany jest fakt zwolnienia z lochów czerezwyczajki wybitnego inżyniera Kotomina, który od dwóch

lat znajdował się w więzieniu. Obecnie zaś ten niedawny „kontrewolucjonista” otrzymał wybitne stanowisko

w przemyśle sowieckim. Wraz z nim zwolniono kilkunastu innych inżynierów. Sprawa zmiany polityki we-

wewnętrznej Sowietów jest uważana w kołach dyplomacji zagranicznej za

zmierzch kariery politycznej Stalina.

którego stopniowo usiurwa w ciele prezes rady komisarzy ludowych Sowietów. Mołotow-Skriabin, uważany w Sowietach za jednego z najwybitniejszych członków partii komunistycznej

## Premjer Sławek w sądzie jako świadek w procesie o zniesławienie

W jednym z sądów w Warszawie znalazła się sprawa karna, wytoczona przez Komisarza Kasy Cho-

rych w Łodzi, dr. Bogusławskiego, przeciw posłowi P. P. S., Zygmuntovi Piotrowskiemu o rozpowszechnianie sławnych i zniesławiających wieści.

Na wczorajsza sprawę rzecznik oskarżyciela powołał w charakterze świadka p. premjera Sławka.

P. premjer Sławek przybył na proces punktualnie, przyjechawszy samochodem wraz ze swym adiutantem.

Poseł Piotrowski okazał gotowość złożenia deklaracji, iż padł ofiarą błędnych informacji.

Oświadczenie oskarżonego ujęte w formie przeproszenia wciągnięto do protokołu, co dr. Bogusławski uznał za dostateczną rekompensatę i zgodził się na umorzenie procesu.

## Zwycięstwo hitlerowców w wyborach do sejmu krajowego

BERLIN, 18. 5. Wybory do sejmu krajowego w Oldenburgu przyniosły nowe zwycięstwo hitlerowcom. Zdolali oni, licząc mandatów swych powiększyć 6-krotnie i wysyłają do sejmu 19-tu posłów, zamiast dotychczasowych trzech. Komuniści zdobyli również dwa nowe mandaty.

## Trybunał w Hadze zawyrokuje o losach unji celnej austro-niemieckiej

GENEWA, 18.5. Dziś przedpołudniem niemiecki minister spraw za granicznych Curtius otworzył tajemnym posiedzeniem sesję Rady Ligi.

Wkrótce potem odbyło się posiedzenie jawne, na którym przystąpiono do omawiania sprawy austro-niemieckiego planu unji celnej.

Głos zabrał minister Henderson, który uzasadniał wniosek angielski, domagający się przesłania projektu unji celnej do Trybunału Has-

kiego celem stwierdzenia, czy pod względem prawnym projektowany układ nie stoi w sprzeczności z traktatami pokojowymi i protokołem z 1922 r., w którym Austria, uzyskując pożyczkę, zobowiązała się do utrzymania pełnej niezależności gospodarczej.

Przedstawiciel Austrii, minister Schoeber wyraził swą zgodę na tę propozycję.

## Japonja w płomieniach pożarów Ginią dziesiątki ludzi i setki domów

LONDYN, 18.5. — W Japonji panoszą się olbrzymie pożary, które pociągnęły za sobą bardzo wiele ofiar. Podczas pożaru kina w Kaneko znalazło śmierć 14 osób, a 180 odniosło rany. Pożar powstał w kabinie operatora filmowego i wywołał tak wielką panikę wśród widzów, że wiele osób zostało uduszonych w ilo-

ku. W mieście Matsue pożar zniszczył 700 domów. Liczba ofiar katastrofy jest bardzo duża. W Niigata pożar zniszczył 70 domów. Samochód straży ogniowej, jadący na pomoc, wpadł do rzeki, przyczem 7 strażaków odniosło ciężkie rany. Przyczyna pożarów jest trwająca od dłuższego czasu susza.

## Bezczelne Niemcy poczynają sobie jak w r. 1914

PARYZ, 18. 5. Prasa z wielkiem uznaniem wyraża się o sobotnim wystąpieniu Brianda w Genewie. Minister niemiecki Curtius atakowany jest szczególnie ostro za ustęp przemówienia, traktujący o neutralności Belgji. Wywody Curtiusa w

tej sprawie prasa nazywa skandalem, który nie wydarzył się od roku 1914, kiedy to kanclerz Rzeszy Bethman Holweg, wypowiedział cyniczne słowa, nazywając traktaty świstkami papieru.

## Doniosły wynalazek Finlandczyka dla ratowania zatopionych łodzi podwodnych

HELSINGFORS, 18. 5. Prasa donosi o wynalazku, który może mieć doniosłe znaczenie. Wynalazca, dyrektor Paajanen skonstruował aparat, przy pomocy którego bez względu na siłę ciśnienia wody ratować

można załogę zatopionej łodzi podwodnej, dostarczać jej powietrza, żywności i t. d. Rzecznicy wypowiadają się z najwyższym uznaniem o wynalazku.

## Król ratuje policjanta

### rannego granatem na ćwiczeniach

SOFJA, 18.5. — Na placu ćwiczeń policji, odległym o 4 klm. od Sofji, w ręku jednego z policjantów eksplodował granat. Dowódca wysłał innego policjanta, by zatrzymał na szosie pierwsze przejeżdżające auto dla przewiezienia rannego do

Sofji. Policjant zatrzymał samochód, wiozący króla Borysa. Król zabrał rannego we własne auto i odwiózł go do szpitala w Sofji.

## Rzemiosła przeciw nadmiernym podatkom Uchwały Rady Naczelnej

Wczoraj obradowała w Warszawie Rada Naczelna rzemiosła polskiego. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, w których, podkreślając ogólny kryzys gospodarczy, domaga się rewizji szeregu ustaw obowiązujących od paru lat, a więc ustawy budowlanej, sanitarnej i t. d. które w obecnym czasie nie są aktualne.

Następnie Rada Naczelna domaga się zmniejszenia podatków, ska-

sowania szeregu podatków, gdyż rzemiosło polskie przeżywa okres tak ciężki, że uiszczenie się z podatków doprowadza 70 proc. rzemieślników do kompletnej ruiny.

Do nowego zarządu Rady Naczelnej, wybranego wczoraj, weszli jako prezes: p. Karol Wendt w Warszawie, inż. Namysł z Poznania, p. Wolny z Krakowa, p. Mondrysz z Katowic, Reus z Łucka i p. Konwiński z Wilna.

## Trzy wojenne samoloty francuskie aresztowane w Niemczech z powodu wypadku

BERLIN, 18. 5. Sledztwo w sprawie przymusowego lądowania trzech francuskich samolotów wojskowych na terytorjum niemieckim koło Schweinfurtu prowadzone jest z całą energją. Piloci zeznali, że lecieli z Lyonu do Strassburga, pomylił się jednak co do kierunku. W pewnej chwili jednemu z nich wy-

czepał się zapas paliwa, wskutek czego zmuszony był do lądowania, a nie chcąc opuścić towarzysza, dwaj inni również wylądowali. Samoloty te są najnowszej konstrukcji i nowoczesnie uzbrojone. Piloci staną przed sądem niemieckim, samoloty zaś zostaną odesłane do Francji.

## Urzędnik pocztowy--złodziej

### Za kradzione pieniądze hulał z kobietami

RÓWNE, 18.5. — W rówieńskim urzędzie pocztowym ginęły od pewnego czasu w sposób zagadko-

wy listy i przesyłki wartościowe. Naczelnik urzędu Wincenty Lipski po dłuższej obserwacji przyłapał na gorącym uczynku kradzieży listu wartościowego urzędnika pocztowy, Ludwika Dekońskiego, który po przesłuchaniu i przyznaniu się do winy został aresztowany. Dekoński tracił kradzione pieniądze na kobiety i zabawy.

## Po burzach znów pogoda

Po przejściu burz i przelotnych deszczów znowu pogoda naogół słoneczna, nieco chłodniejsza, temperatura do 22 stopni. Stabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

## Gielda

Dolar 8.91 i pół.  
Bank Polski 127.00.  
5 proc. poz. konwersyjna 48.75.  
Rubel złoty 4.74 i pół.

## Dzień energii i wielkich możliwości

Dzień dzisiejszy przyniesie ruchliwość, przedsiębiorczość i nowe możliwości. Da się to odczuć przez cały dzień, a już godz. 9-ta rano może nam przynieść zdarzenia nieoczekiwane. Spotkania z niezwykłymi osobami i chęć większej niż dotychczas samodzielności. Godzina 11-ta przynosi jeszcze większe spotęgowanie się przedsiębiorczości z chęcią wprowadzenia w czyn swych projektów z całą odwagą i bezwzględnością. Drobne niepokoje, jakie się dadzą odczuć w godzinie 13-tj szybko ustają, a reszta dnia i wieczór zapowiadają się niezwykłe dodatnio.

Czytajcie „Cyrulika Warszawskiego“

# Alembik-groźny wróg ludzi pracy

## Radości daje niewiele - a zmartwień moc

W setkach spraw, o jakich pisaliśmy poprzednio, Sady Pracy te- dia z całą bezwzględnością każda próbę wyrzysku robotnika lub urzędnika przez jego pracodawców.

**Sąd dla tylko Sprawiedliwość.**  
Niema tu podziału na możnych i ubogich, na ciemnych i uczonych. Gdy słuszość jest po stronie skarżącego, wyrok skazujący zapada równie często na przedsiębiorce, na kamienicznika, jak na Magistrat lub Skarb Państwa.

Lecz gdy znajdzie się w sądzie sprawa, z której wynika wyraźnie, że zawinił pracownik i usiłuje wykorzystywać dobrą wolę sędziów, to próba taka

bywa zawsze mocno odparta. I słusznie, jak się przekonamy z opisanych poniżej spraw.

W turkot jadących wozów i dźwięk dzwiek trąbek samochodowych wpadł przenikliwy krzyk ko biecy:

— Dziecko! Ludzie, dziecko!! Zapóźno. Zanim ten i ów przecho- dzień spojrzal na stronę, od której krzyk dolatywał, na bruku już czerwieniła się

plama krwi  
dokola bezwładnego ciała dzie- cka, a sprawca wypadku dodaw- szy „gazu” maszynie, znikal za za krętym ulicy.

Tu jednak czuwał już policjant, który po krótkim pościgu dognal nieuczciwego szofera.

Okazało się, że kierowca Jan St. jest kompletnie pijany i przejecha- nie dziecka spowodowane było tem, że jak to wyjaśniła sprawa w Sądzie Grodzkim,

urządzał wyścigi z równie podchmielonym kolega.

W czasie ucieczki wpadł on na latarnię uliczną, która zgruchotała przód maszyny. Po wyroku i od- siedzeniu kary, zwrócił się do wła- ściciela taksówki, z żądaniem

ponownego przyjęcia do pracy, względnie zapłacenia dwutygodnio- wego odszkodowania. Właściciel odmówił i Jan St. złożył skargę w Sądzie Pracy, który skargę odrzu-

cił i skazał powoda na zapłacenie kosztów procesu.

— Wysoki Sądzie! Oddałem mnie z miejsca i nie zapłacił odszko- dowania, które się słusznie należy!

— Jaki był powód zwolnienia?  
— Wcale bez powodu, proszę sa- du!

Przedstawiciel tramwajów mie- skich w Warszawie i świadkowie, koleodzy powoda, który był

konduktorem tramwajowym zeznają inaczej. Powód Piotr Spy-

ra otrzymał dwukrotne pisemne u- pomnienie za stawienie się do pra- cy w stanie nietrzeźwym.

Gdy mimo zagrożenia, że ponow- ny wypadek spowoduje usunięcie z posady, powód przybył jeszcze raz podchmielony.

został zwolniony z miejsca. Sąd Pracy uznając, że prowadzą- cy tramwaj, może w stanie nietrze- żwym być przyczyną nieobliczal- nych katastrof, skargę powoda od- dał bez dalszego rozpatrzenia.

Hilary Wiśniewski, dozorca szpi-

tała Ujazdowskiego w Warszawie miał wielki pociąg do alembiku.

Gdyby pociąg ten był zaspakaja- ny w chwilach wolnych od pracy, byłoby z tem pół biedy. Gorzej jed- nak, że p. Hilary upijał się dzień w dzień w godzi- nach służbowych z regularnością zegarka.

Gdy żadne prośby, groźby i upo- mnienia nie skutkowały, adminis- tracja szpitala zwróciła się do Zwią- zku Dozorców z prośbą o interwen- cję. Delegat Związku stwierdził bez trudu, że zarząd szpitala ma rację.

Sąd Pracy zgodnie z żądaniem administracji szpitala zarządził eksmisję dozorczy z mie- szkania służbowego.

— Pódzi Antoś na jednego — o- zwał się p. Hilary do swego przy- jaciela, który mu towarzyszył w czasie rozprawy — niema sprawie- dliwości w narodzie.

## KAŻDY URZĄD POCZTOWY

■ wypłaca oszczędności  
■ bez względu na miejsce  
■ wystawienia książeczki

# P.K.O.

## Stały wszystkie autobusy i taksówki

### Strajk protestacyjny udał się całkowicie

Przez cały dzień wczorajszy trwał w całej niemal Polsce strajk taksówek i autobusów.

W stolicy już o godz. 8-iej rano strajk był kompletny. Uliczne postoje dla taksówek i postoje przed dworcami opustoszały cał- kowicie. Zapelnily się natomiast po brzegi garaże taksówkowe, rozlokowane przeważnie na krańcach miasta.

Publiczność, która przybyła pociągami przed godziną 7-ą ra- no mogła jeszcze korzystać z taksówek. Po tej godzinie jed- nak postoje samochodów przed dworcem Głównym, Gdańskim i Wschodnim

opustoszały jakby na dany znak. Szoferzy z opuszczonymi chora- giewkami przy licznikach opu- ścili postoje.

Tramwaje łączące dworce ze śródmieściem były z powodu strajku przepelnione do ostatnie- go miejsca. Jechano nawet na stopniach i na galerijkach plat- form.

Dworzec autobusów między- miastowych w Alei Jerozolim- skiej był od rana zamknięty. Publiczność odchodziła z kwit- kiem. Również zamilkł huk mo- torów samochodowych na placu

## Smierć kolejarza pod pociągiem

BARANOWICZE, 18.5.— Tel. wł. — Robotnik kolejowy, Jan Kott, zatrudniony na dworcu w Baranowiczach wpadł pod koła manewrującego parowozu i po- niósł śmierć na miejscu.

Unji Lubelskiej. Kolejki Gróje- cka i Wilanowska, cieszyły się dawno niewidzianą frekwencją.

Wczorajsza demonstracja by- la protestem skierowanym przeciwko nadmiernym opła- tom na fundusz drogowy.

Demonstracja ta udała się cał- kowicie i przeszła w zupełnym spokoju. Strajk skończył się w całej Polsce o północy.

W całej Polsce strajkowały wczoraj około 10000 autobusów i 8 tys. taksówek.

Przygotowany jest memoriał, który dziś zostanie wręczony ministrowi robót publicznych.

Jeżeli rząd nie zechce znowe- lizować ustawy, wówczas 70% przedsiębiorstw samocho- dowych będzie musiało się zlikwi- dować.

## Każdy ma prawo głosu

### NOTATNIK SKARG

#### Józefa Gawędy

##### STRAJK W OBRONIE CHLEBA

Odwiedził mnie wczoraj p. Fran- ciszek F., szofer taksówki war- szawskiej.

— Oddawna wybieram się już do pana Redaktora, żeby pomówić o nowej bolączce naszego fachu— o tym podatku drogowym — oznaj- mił na wstępie.

— Zawsze jednak przeszkadzał mi brak czasu, dopiero dziś korzy- stając ze strajku demonstracyjnego, mam kilka godzin wolnych. Strajk wypadł imponująco, ani jeden wóz zarobkowy nie wyruszył na mia- sto! Ale nie cieszy to wcale mnie, ani moich kolegów. Smutna to sa- moobrona przed zagładą, jaka ten podatek grozi naszemu zawodowi.

— Czy pan przypadkiem nie w- idzi w zbyt ciemnych kolorach skut- ków, jakie podatek wywoła?

— Skądże znowu, to jasne dla każdego nieuprzedzonego człowie-

ka, że ten nowy haracz zniszczy- lwia część słabszych przedsięw- iorów taksówkowych. Gdzie jest dziś właściciel jednej lub dwóch taksówek, który może wyłożyć na stół 600 zł. nadprogramowego po- datku od wozu.

Nie mówię w tej chwili w imie- niu przedsiębiorców, zabieram głos w imieniu szoferów, którym grozi utrata posad.

Dziwię się tylko, że szoferzy wo- zów prywatnych nie popierają na- szego protestu przez przyłączenie się do strajku.

— Na to odpowiedzieć mogę pa- nu odrazu, odczytaniem listu, któ- ry przed chwilą otrzymałem — rzekłem, biorąc leżącą przedemną niebieską kopertę.

List brzmiał następująco:  
„Jestem szoferem. Jeździę na pry- watnej maszynie doktora S. Przez dwa dni suszyłem sobie głowę, jak

wyjade w dniu 18 b. m. na ulicę. Gdy dzień ten powinien być po- święcony strajkowi przez wszyst- kich kierowców tak prywatnych, jak i taksówkowych.

Powinnością wszyscy poprzeć kolegów z taksówek i autobusów w tak ciężkiej walce o kawałek chle- ba, który wysuwa im się z rąk. Nie stety nie mogłem zastrajkować w tym dniu, gdyż mój pracodawca po- wiedział mi, że za strajk zapłaci mi dymisję z posady. A ja mam żonę i czworo dzieci“.

Mój gość ze wzruszeniem wy- słuchał listu kolegi kierowcy pry- watnego i powiedział:

— Żeby to wszyscy byli tak so- lidarni, czynnikmi miarodajne we- szłyby z pewnością w ciężkie po- łożenie przemysłu komunikacyjnego i rujnujący podatek wstrzymały!

— Zyczę panom tego gorąco! — Temi słowami pożegnałem stroksa- nego kierowcę.

„KOCHAM ARTYSTKĘ REWJI“  
Zwracam się do pana z prośbą o umieszczenie tego listu w naszej gazecie, gdyż kobieta, o której pi- sze jest także czytelniczka naszego kochanego dziennika i może po

przečytaniu tego listu coś mi na niego odpowie.

Prócz tego proszę o radę. Mam lat 23, pracuję w firmie technicz- nej jako kreślarz, zarabiam 250 zł, pensji miesięcznej. Pewnego wie- czoru byłem w jednym z teatrów rewijowych, poznałem tam śliczną mistrzynię tej sceny.

Więc niech mi pan poradzi co po- cząć, gdyż kocham ją i chciałbym ją mieć na zawsze. Mariusz M.“.

— Panie Mariuszu wierzę na sto- wo, że pańska „mistrzyni sceny“ jest osobka prześlizczna, czy jed- nak ma walory na żonę. (a takie przy- puszczam na pańskie względem niej zamiary) musi się pan przekonać. To też nie wystarczy dowiedzieć się od niej czy pana kocha, czy też nie, trzeba się dobrze wzajemnie poznać. Artystki bywają idealnymi żonami i matkami, ale raz jeszcze mówię: wpród dobrze się poznać! Zastanów się też trzeba czy ma- żeństwo z panem nie będzie dla niej przeszkodą w karierze.

★  
P. Lucjan Z. otrzyma odpowiedź w dzisiejszym „Dobrym Wieczo- rze“.

## Pomnik bohaterskiego kardynała



W tych dniach odsłonięto w Louvain wśród wielkiej uroczystości pomnik niezapomnianego Obrońcy Belgii w czasie Wielkiej Wojny — kardynała Mercier.

— Dlaczego nie weźmiesz Bauman jako wspólnika twego przedsiębiorstwa? On ma spryt i pieniądze i z pewnością wszystko zaraz poszłoby zupełnie inaczej.

— Bauman nigdy nie zaręczył z moją żoną.

— To przecież niema nic do rzeczy.

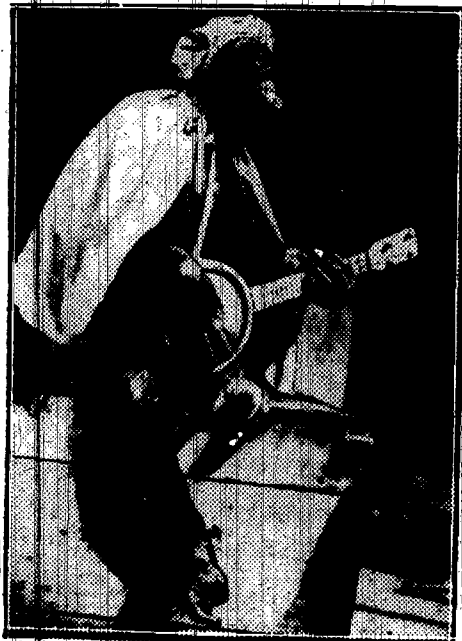
— Przeciwnie. Nie chcę mieć wspólnika, który jest mądrzejszy odemnie.

— Ciociu dlaczego ty się pudrujesz?

— Aby ładnie wyglądać, kochanie.

— A dlaczego potem nie wyglądasz ładnie?

## Spiewająca małpa



„Znakomitość” londyńskiego Ogrodu Zoologicznego „Boo-Boo” ogromny goryl, śpiewa przy wtręce banjo.

— Wcale nie spodziewałem się, że pan Władysław zaręczy się z tobą na tej wycieczce.

— On sam się tego nie spodziewał. To była właśnie niespodzianka, którą mu przygotowałam.

Niedoszły topielec wydobyty z wody, po długich zabiegach wreszcie otwiera oczy.

— Jak się pan czuje? — pyta go ktoś z obecnych.

— Mokra — odpowiada uratowany.

## 25-lecie panowania króla Anglii



Honorowa salwa jednego z londyńskich pułków artyleryjskich oddana onegdaj obok historycznego mostu Tower w dzień 25-lecia panowania króla Jerzego.

## Z balkonu Białego Domu



Pierwsza obywatelka Stanów Zjednoczonych, pani Hoover (x) wraz ze swymi wnuczkami Peggy i Herbertem w dniu święta narodowego pozdrawia defilującą armię.

## „Bawełniana moda” opanowuje w tym roku świat

Znawcy mody i jej kaprysów przepowiadają, że nadchodzący sezon letni, przynajmniej w Anglii, upłynie

pod znakiem bawełny.

Najwybitniejsi krawcy londyńscy przygotowali wiele niespodzianek na najbliższą rewję mody, t. j. wielkie wyścigi Ascott, na której prawdziwym przebojem będą barwne i wzorzyste, prześliczne tkaniny bawełniane.

Dzierżą one prym wśród wielkiej ilości różnych

jedwab i lekkich wełn,

Odnaczają się niebywałą powiewnością i doбором barw.

Równie piękne są suknie z płótna angielskiego, bogato ręcznie haftowanego.

Wszystkie te toalety mają tę dobrą stronę, że

nie boją się deszczu.

Mogą zmoknąć do nitki, a nazajutrz wyglądać równie bajkowo i świeżo, jak poprzednio.

Gorące żelazko do prasowania szybko i bez kłopotu zafatwia sprawę.

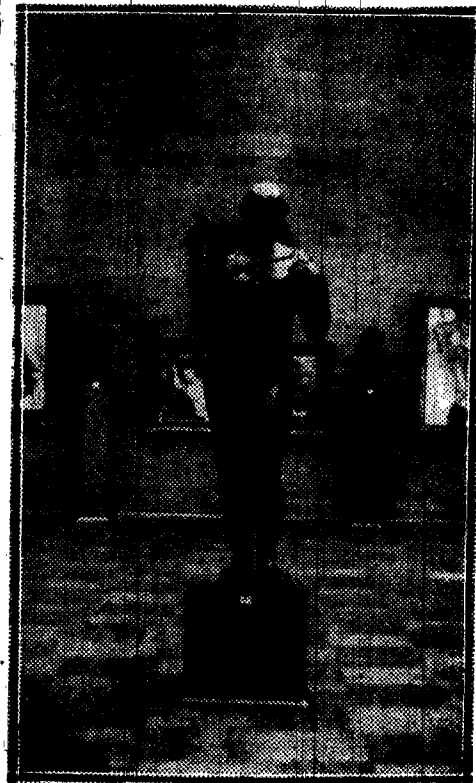
Wobec ogólnego zastoju w przemyśle, czy nie dojrzało było forytować i u nas „modę bawełnianą”, która, gdyby się przyjęła wśród naszych pań, z pewnością przyczyniłaby się do podniesienia naszego przemysłu bawełnianego w Łodzi.

A dodać trzeba, że produkty tego przemysłu

nie ustępują w niczem angielskim

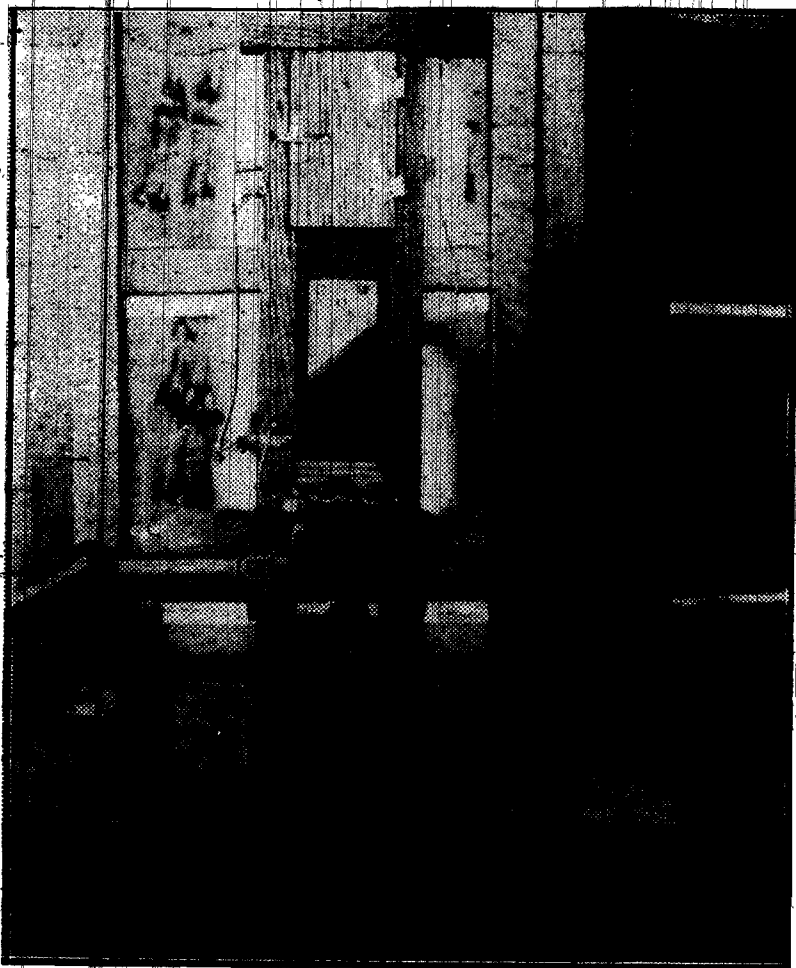
ani pod względem smaku, ani trwałości. Trzeba tylko wyzbyć się nieco snobizmu i zdecydować się na noszenie tego, co ładne, a nie tego, co drogie.

## Z „Zachety”



Fragmęnt jednej z sal wystawy Sztuk Pięknych w Warszawie.

## Gilotyna



Wynaleziona w okresie Wielkiej Rewolucji francuskiej maszyna do ścinania głów, dziś jeszcze jest we Francji używana do wykonywania wyroków śmierci.

## Stała komunikacja powietrzna między Anglią a Kanadą

Angielscy eksperci lotnictwa rozważają obecnie możliwość zaprowadzenia stałej służby lotniczej między Anglią a Kanadą.

Myśl otwarcia takiej linii powstała już

kilka miesięcy temu,

a obecnie toczą się pertraktacje między brytyjskim ministerstwem lotnictwa a kilkoma kanadyjskimi koncernami.

Wszystkie prace przygotowawcze są już na ukończeniu.

Onegdaj wylądował na lotnisku w Croydon

olbrzymi samolot,

który wystartowawszy z portu Darwin w Australji, przywiózł do Londynu 20.000 listów.

Jest to pierwszy eksperyment stałego połączenia Anglii z Australją za pośrednictwem linii lotniczej.

Eksperyment ten ma zdecydować o tym, czy ruch taki będzie nadal utrzymany.

Linia ta połączyłaby Anglię bez pośrednio

ze wszystkimi dominjami prócz Kanady.

Linia transatlantycka, na której kursowały nie samoloty, lecz olbrzymie sterowce, mogące konkurować z niemieckimi Zeppelinami, wypełniłaby tę lukę.

## Towarzysz spaceru



Angielki lubią zwierzęta. Uznają nie tylko psy, lecz i inne czworonogi.

Młoda miss angielska spaceruje z barankiem.

## Egzotyczne typy



Para filipińskich nowożeńców w strojach ślubnych.

Lekarz do pacjenta: To, że pan przetrzymał tę chorobę, ma pan do zawdzięczenia tylko swej żelaznej konstrukcji.

Pacjent:

— Niechże pan pamięta o tem, gdy pan będzie zestawiał rachunek.

★

Sędzia do świadka:

— Dlaczego pan nie interwenjował, widząc, że małżonkowie obrzucają się nawzajem krzesłami.

— Miałem zamiar, proszę pana sędziego, ale już nie było wolnego krzesła.

★

Lekarz do pacjenta, któremu pocięła się noga:

— Radzę panu, co wieczora zmywać nogi alkoholem.

— Tego się mogę zrobić, panie doktorze. Jestem członkiem towarzystwa zwalczającego nadużywanie alkoholu.

Służąca, płacząc, do lekarza:

— Panie doktorze, czy moja pani jeszcze długo będzie musiała zachować tak ścisła dietę?

— Czy tak bardzo panienka jest przywiązana do swojej pani?

— To znowu nie. Ale jak jeszcze długo tak będzie pościć, to schudnie ze wszystkim i suknie jej już się na mnie nie przydadzą.

★

Czteroletnia Krzysia pyta matki:

— Mamusiu, dlaczego tatuś tak ciągle śpiewa?

— Bo widzisz kochanie, tatuś chce, żeby mały Janeczek zasnął.

— Ach, mamusiu, gdyby ja byłam Jankiem, toby udawałam, że śpię, żeby tatuś przestał śpiewać.

CZY-TAJ-CIE **KINO**

## Na dalekich Filipinach



Narodowy taniec tubylców na jednej z wysp Filipińskich (Azja).

# Żona dwu mężów

Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich stolicy

## W RESTAURACYJNYM GABINETE

Dopiero teraz, gdy weszli do jasno oświetlonego gabinetu, Wolska mogła się przyjrzeć dobrze swemu nowemu znajomemu, który zresztą dotychczas nie uważał za stosowne wymienić jej nawet swego nazwiska.

Już na ulicy, w słabym świetle latarni, spostrzegła bez trudu, że był brzydki, teraz zaś aż się przestraszyła jego wyglądu.

Małe, wyblakłe oczy, wystające kości policzkowe i nadmiernie rozwinięta dolna szczęka nadawały mu podobieństwo do boksera, czemu przeczyła jednak wpadnięta klatka piersiowa i lekkie zgarbienie pleców.

Długie, małe ramiona i obrzymiej wielkości, czerwone i niezgrabne dłonie dziwnie klóciły się z jego strojem, pełnym wyszukanej, a nawet przesadnej elegancji.

Miał lat pod pięćdziesiąt, o czym świadczyła poróżniona, zmarszczkami twarz i siwizna na skroniach.

W drodze do restauracji mówił dość dużo, starając się zabawić swą towarzyszkę, teraz zaś siedział w milczeniu, spoglądając chmurnym wzrokiem na krzątającego się kelnera.

Wreszcie nakryto do stołu, na którym zjawiała się wódka i przeróżne zakąski.

Po wyjściu kelnera, nieznajomy napelnił kieliszki i nie czekając aż Wolska wypije, wychylił swój kieliszek do dna.

— Kto pani jest, właściwie? — zapytał zniecierpliwiony, nakładając sobie na talerz sardynkę.

Roześmiała się nieszczerze.

— Jaki pan jest zabawny... Chce pan wiedzieć kim ja jestem, a nie powiedział pan o sobie ani słowa...

Teraz przyszła kolej na niego. Roześmiał się tak samo nieszczerze jak ona i nalewając znów wódki, odrzekł niedbale:

— Nazywam się Faustyn Bajorek... Nazwisko nie piękne, ale za to własne...

Wolska drgnęła mimowoli.

— Czyżby ten człowiek robił jakąś aluzję do mnie? — pomyślała błyskawicznie, lecz widząc spokojną twarz Bajorka, uspokoiła się natychmiast.

— ...a zajęcie moje... hm... nie jest ono najprzyjemniejsze, ale trudno!... i z handlu nierogacizną żyć można — dodał z uśmiechem.

— No, a teraz może mi pani powie coś o sobie... — powtórzył swe pytanie.

Wolska zmyśliła na poczekaniu jakąś banalną historyjkę o tem, że jest ekspedjentką w jednym z wielkich magazynów mód.

— Ubiera się pani sztywnie — wypalił nagle po prostaku Bajorek. — To chyba nie z pensji, co?... — i zarechotał, zadowolony ze swego „dowcipu“.

Wolska nabierała coraz większego wstrętu do tego świńskiego kupca.

Bajorek zdawał się jednak nie spostrzegać tego i piac coraz więcej, wpadał w coraz hałaśliwszy nastrój.

Po zakąskach przyszły gorące dania, potem lody, wreszcie kawa i nieodstępne likiery, bez których żaden prostak nie obraża sobie „prawdziwej“ uczy.

Wolska zaczynała już mdlić to towarzysztwo handlarza świń, który teraz, po wypiciu niezliczonej ilości alkoholu, stawał się coraz bardziej podobny do swych czworo- nożnych ofiar.

— Ale czyż możliwym było teraz myśleć o wyświeceniu?

Zapaliwszy grube, chydnie cuchnące cygaro, Bajorek przysnął się do Wolskiej, dotykając jej swym ramieniem.

Odsunęła się niezłacznie dalej, lecz kupiec spostrzegł natychmiast ten manewr i z piackim uśmieszkiem na zaczerwienionej twarzy, posunął się też dalej i objął ją w pół swym długim ramieniem.

Nie bronila się. Przecież to jeszcze nie było tem najgorszym, czego się mogła spodziewać.

Bajorek schylił ciężką głowę na jej ramię i mówił grubym szeptem do ucha.

— Podobasz mi się, wiesz mała?...

Zapach alkoholu i wstępnego dymu tytoniowego buchnął jej w twarz.

— Nie jestem dla pana żadna mała, słysz pan! — odcieła się ostro.

Świński kupiec zaśmiał się hałaśliwie.

— Widzicie ją!... Na ulicy z nieznajomym mężczyzną znajomość zawiera, do gabinetu idzie, a potem struga „hrabinię“...

— Pan jest źle wychowany — krzyknęła z oburzeniem, nie umiając się zdobyć na żaden inny argument.

Bajorek spoważniał nieco.

— A pewnie, że na świńskich targach dobrego wychowania nie nabratem, ale za to forse mam, co?...

Wzdrygnęła się z obrzydzeniem.

Miała już różnych kochanków, stałych i przygodnych... Byli to jednak zawsze ludzie umiający zachować bodaj formy jakiegoś, tu natomiast po raz pierwszy w życiu miała do czynienia z nieokrzesanym chamem, który uważał, że za cenę kolacji w gabinecie restauracyjnym może już żądać od niej wszystkiego...

Istotnie, Bajorek stawał się coraz bardziej agresywny.

Gniew i opór Wolskiej podniecały jeszcze jego zaborczość, nieskrępowaną żadnymi względami.

Jakaś tam „lafirynda“ z magazynu mód, co zarabia sto pięćdziesiąt złotych miesięcznie, a sroci się, jakby była żoną dyrektora banku... Z takim niema się co patyczkować — rozumował sobie Bajorek w sposób najprostszy i w myśl tego rozumowania postępował.

Wolska poczuła w pewnej chwili, że ręka jej sąsiada spoczęła ciężko na jej tydce, obciążonej jedwabną pończoszką, trwała tak chwilę bez ruchu, poczem zaczęła posuwać się wolno w górę, aż dotknęła nagiętego uda tam, gdzie się kończy pończoszka.

Zerwała się z kanapy i odsunawszy gwałtownie stół, wybiegła na środek pokoju.

— Co pan sobie myśli, jak się pan zachowuje! — zawołała gniewnie i poczuła, że krew ścieka jej do głowy.

Bajorek siedział z otwartymi ustami jak osłupiały.

Tego mu było za wiele!

Zanim jednak wykrztusił pierwsze wściekłe słowo, Wolska zrozumiała sama, że przecież oburzenie jej niema najmniejszej racji.

Człowiek ten, zaczepiwszy ją na ulicy, miał prawo się spodziewać, że z chwila, gdy zgodziła się na półście z nim do gabinetu, to i na resztę przystanie.

Są to prawanie pisane, lecz wszystkim znane i w życiu obowiązujące...

Tymczasem Bajorek dobył głosu i rozgrzmiał się potokiem gniewnych słów.

— Coż ty sobie myślisz!... Widzieliście ją! Niewinne dziewczę będzie strugać po

gabinetach z obcym człowiekiem!... Widziałem ją już takie...

— Fe, jaki pan jest ordynarny — przerwała ten niewybredny potok, śląc się na uśmiech.

Postanowiła obrać inną taktykę i nie doprowadzać handlarza świń do szata wściekłości.

— A ty nie jesteś ordynarna, co? — wrzeszczał dalej Bajorek. — Kolacje możesz jeść z nieznajomym, pić też możesz, a jak co do czego, to dotknąć się do niej nie można...

— Uspokój się, ty, świńszarzu — odrzekła ze śmiechem — wszystko można, ale nie tak raptownie i nie tak ordynarnie... Nie jestem przyzwyczajona do takich manier...

Bajorek uspokoił się natychmiast. Mruzczał coś jeszcze pod nosem, ale też i uśmiechał się równocześnie, widząc, że gra nie jest jeszcze przegrana, a przeciwnie, wchodzi na dobrą drogę.

— No, chodź, usiądź tu przy mnie... — odezwał się wreszcie udobruchany.

— Usiądę, ale pod warunkiem, że będziesz się zachowywał grzecznie...

— A potem? — zapytał niespokojnie.

— Potem, co innego... Musimy się lepiej poznać.

— Dobrze, usiądź więc przy mnie, ale zdejm ten kapełusz, palto i sukienkę...

— Co takiego! Czego ci się zachcewa?! — oburzyła się nieszczerze — za mało wypitam, żebym mogła to zrobić.

— No więc masz tu likier, pij ile chcesz.

— Dziękuję, nie cierpię tego świństwa pachnie kiepską wodą kolońską i lepi się jak kłajster... Każ dać szampana...

Bajorek stropił się.

— Szampana? No, no, moja panno, masz hrabiowskie gusta...

— Szampan dodaje mi humoru. Jestem po nim wesoła i lubię się bawić.

To zdecydowało o postanowieniu Bajorka.

Po kilkunastu minutach w kieliszkach pienilo się szlachetne wino.

Wolska piła szampana duszkiem, kieliszek za kieliszkiem.

— Słuchajno — zaniepokoił się Bajorek — nie pij tyle, bo się wstawisz...

— E, co tam... Chcę szaleć...

— No to chodź, usiądź tu przy mnie i zdejm kapełusz, płaszcz i sukienkę — nalegał dobrze już podchmielony Bajorek.

— Dobrze, ale przedtem wyjdę na chwilę do toalety. Zaraz wrócę...

Wzięła torebkę, rękawiczki i wyszła z pokoju.

Handlarz świń zapalił nowe cygaro i czekał cierpliwie.

Minuty płynęły jednak za minutami, a Wolska nie wracała.

— Urzędła się, czy co? — mruknął Bajorek i chwiejnym krokiem wyszedł na korytarz.

— Hej, panusiu — zwrócił się do kobiety, siedzącej przy wejściu do toalety — czy tu wchodziła pani z tego gabinetu — wskazała ręką na otwarte drzwi, z których wyszedł.

— A wchodziła... — odrzekła spokojnie.

— I jeszcze nie wyszła — zdziwił się.

— Jako nie wyszła, już z pięć minut będzie, jak poszła sobie...

Nieszczęsny pan Bajorek zamienił się w słup.

Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym.

# Raport z grobu komendanta „R-101” o powodach katastrofy sterowca

Pamiętna jest jeszcze dotychczas największa ze wszystkich na świecie katastrofa lotnicza, której ofiarą padł w październiku ub. r. olbrzymi sterowiec angielski R-101, grzebiąc pod swymi szczątkami

48 ludzi pasażerów i załogi.

Katastrofa zdarzyła się na terytorium francuskim, koło Beauvais, i podczas śledztwa, jakie w tej smutnej sprawie prowadzono w Anglii,

wzywano wiele osób do Londynu, dla złożenia zeznań.

Komisja jednak, która zajmowała się badaniem, nie wiedziała, że już w 61 godzin po nieszczęściu komendant sterowca, porucznik Irwin, który również zginął w katastrofie, podał dokładnie wszystkie jej powody na pewnym seansie spirytystycznym, odbytym w laboratorium badań psy-

chicznych w Londynie.

Pozagrobowa te relację trzymano w tajemnicy, w obawie, aby nie wpłynęła ona na tok prowadzonego śledztwa. Obecnie, gdy rezultaty oficjalnych dochodzeń są już

powszechnie znane,

towarzystwo dla badań psychicznych ogłasza protokół z seansu z dnia 7 października, w czasie którego porucznik Irwin złożył swe wyjaśnienie.

Seans odbywał się o godz. 3-ej po południu w niezaciemnionym pokoju, przy udziale znanego medium pani Eulien Garrett, a celem jego było nawiązanie kontaktu z duchem Conana Doyle'a.

O sterowcu R-101 nikt nie myślał. Po upływie pięciu minut medium

wpadło w trans i przez jego usta zaczął przemawiać znany już obecnym „duch kontrolny” jakiegoś Araba, zwanego Uvani.

Nagle Uvani milknie, a po chwili zapowiada wyraźnie:

Widzę jakiegoś Irwina,

który mówi: „Przepraszam, że przeszkadzam. Muszę koniecznie coś wyjaśnić. Na miłość boską zawiadomcie ich, że

tonaż sterowca był o wiele zaduży w porównaniu z siłą motorów”.

Następnie sam Irwin przemawia przez usta medium w zdaniach urywanych, zdając sprawę ze wszystkich technicznych powodów katastrofy R-101. Stwierdza on raz jeszcze, że sterowiec nie mógł się wznieść na odpowiednią wysokość z powodu zbyt wielkiego ciężaru, że wskutek tego dostał się w sferę burzy elektrycznej, która spowodowała wybuch.

Od początku Irwin wiedział o niedomaganach sterowca i zwracał na nie uwagę władz, ale napróżno.

Całą szczegółową relację porucznika Irwina z za grobu przedłożono obecnie angielskim władzom lotniczym i komisji, która przeprowadziła śledztwo w sprawie katastrofy R-101.

Pani do służącej:

— Jakże ci się, Marysiu, podobala opera?

— Ach, proszę pani było cudownie! Grał Lohengrina...

— W takim razie zaznajomiłaś się z Wagnerem.

— Nie, proszę pani. Powiedział mi, że się nazywa Ferdynand Puc.

## Wielka Brytania otrzyma najlepsze na świecie telefony

Po uchwaleniu przez angielską Izbę Gmin kredytu 32000000 funtów (około półtora miljarda złotych) na inwestycje telefoniczne, Anglia będzie posiadała najlepsze telefony świata.

W zarządzie telefonów angielskich zaznacza się przedewszystkiem tendencja, by telefon stał się środkiem pierwszej potrzeby, dostępnym dla wszystkich warstw społeczeństwa.

Dlatego nietylko nie utrudnia się nikomu założenia telefonu, jak to się dzieje np. w Warszawie, ale przeciwnie, przewidziane są

daleko idące ułatwienia,

umożliwiające nawet bardzo skromnie sytuowanym rodzinom korzystanie z tego niezbędnego środka komunikacyjnego.

Urządza się np. telefony wspólne dla dwóch rodzin po zmniejszonej cenie.

Przytem zaprowadzone są połączenia bezpośrednie między Londynem a miastami prowincjonalnymi, z których to połączeń bardzo chętnie korzystają abonenci, zwłaszcza

kupcy i przemysłowcy.

W ostatnim roku liczba aparatów, będących w użyciu w Anglii, wzrosła o 110.000, podczas

## FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

WARSZAWA. (Długość fali 14118 m).  
Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych do g. 13.25. G. 15.35: „Lotnictwo morskie a modelarstwo”. G. 15.50: „Liga skandynawska kobiet” — wygl. p. K. Nitschowa. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 16.55: Dialog prof. Sumińskiego z dyr. Zabińskim „Co się dzieje w warszawskim Zoologu”, ogłoszenie konkursu na „Miss Zoologie”. G. 17.15: „Wartość lecznicza polskich siarczanych i gorzkich wód mineralnych” — wygl. dr. Ant. Sabatowski. G. 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji warsz. pod dyr. St. Wolfstala. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20: Feljton P. Jeremi Wasiutyńskiego „Wszczę świat”. G. 20.15: Koncert popularny. G. 21: Kwadrans literacki: Opowiadanie p. t. „Znajdka”. Ad. Dygasińskiego. G. 21.15: Dalszy ciąg koncertu. G. 22: P. T. Strzetelski wygłosi feljton p. t. „Rewolucja na weselo”. G. 22.15: Recital śpiewu p. M. Saleckiego. G. 23: Muzyka lekka i taneczna.

gdym w Stanach Zjednoczonych założono w tym samym czasie tylko 1,054 połączeń.

## „Jedź więcej owoców” oto hasło dnia Anglików

Anglicy przywiązują wielką wagę do spożywania owoców, jako dobrze wpływających na organizm, z powodu ich zawartości witamin.

Przeciętnie przypada na każdego Anglika około 83 funtów rocznie spożytych owoców.

Najpopularniejsze są jabłka,

które też podobno są najzdrowsze, na drugim miejscu stoją pomarańcze, a potem dopiero banany, cenione z powodu swej pożywności.

„Jedź więcej owoców”

stało się w Anglii hasłem dnia, które znajduje tem więcej zwolenników, że owoce przychodzą

tam z kolonii bez cła i są bardzo tanie.

Również jarzyny są zawsze bardzo poszukiwane, do tego stopnia, że ogrodnictwo krajowe, bardzo wysoko postawione i prowadzone niezwykle intensywnie

nie może pokryć zapotrzebowania rynku

i większą część tego niezbędnego artykułu trzeba sprowadzać z Francji, Hiszpanji, oraz wysp Kanaryjskich.

W ostatnim roku sprowadzono do Anglii za 10 milionów funtów (około 450 milionów złotych) warzyw i owoców.

## Amerikanizacja metod bandyckich Zuchwały napad na bank w Budapeszcie

Amerykańskie metody bandyckie coraz bardziej rozpowszechniają się w Europie. W Berlinie są one niemal na porządku dziennym, a onegdaj widownia takiego napadu, na szczęście bezskutecznego, stała się jedną z najważniejszych instytucji finansowych Budapesztu, tamtejsza kasa depozytowa. Niesłychany ten napad wywołał tem większe zaniepokojenie, że wykonany został

w biały dzień,

co świadczy o wielkiej zuchwałości bandytów.

O godz. 10.45 zatrzymał się przed Kasą depozytową banku eskontowego samochód, z którego wysiadło dwóch młodych ludzi, z zielonemi okularami na oczach. Weszli oni szybko do lokalu banku, w którym znajdowało się siedmiu urzędników i kilkunastu klientów. Bandyci zawołali:

Sedziwy szef pewnego urzędu odszedł na emeryturę, a jego następcą stara się przedewszystkiem oczyścić biuro ze starych, niepotrzebnych szpargałów, zalegających półki i szafy od dziesiątków lat.

Wreszcie zebrał się stos tych niepotrzebnych papierów, przeznaczonych do zniszczenia. Przed wydaniem jednak odpo-

„Ręce do góry, nie ruszać się, bo strzelamy,” poczem zaraz oddali kilka strzałów w powietrze na postrach.

W tej samej chwili kasjer Emil Iwanyj zatrzasnął drzwi otwartej kasy ogniowodowej, co zupełnie zbliło z tropu napastników.

Widząc, że nic nie wskórają, oddali jeszcze kilka strzałów, kierując je do pokoju szefa, w tej chwili na szczęście pustego.

Potem szybko wybiegli z lokalu i wsiadli do samochodu. Mimo, że dużo czasu zajęło im wprawienie w ruch motoru, urzędnicy bankowi nie śmieli ich ścigać

i zawiadomili policję dopiero wówczas, gdy samochód z bandytami zniknął za zakrętem najbliższej ulicy.

Najprawdopodobniej samochód, użyty do napadu był kradziony.

wiedniego rozkazu szef biura w drodze służbowej zapytał się swej władzy przełożonej o pozwolenie.

Na to otrzymał następujące pismo:

„Zniszczeniu starych akt nie stoi nic na przeszkodzie, jeżeli z każdego aktu zrobiony będzie odpis, który musi być prawidłowo przechowany”.

## bandyckich Budapeszcie

Policja wszczęła energiczne śledztwo dla wytopienia domorosłych „gangsterów”.

## Jeszcze jedna fantazja poety-dziwaka

Sławny włoski lotnik poeta - żołnierz, zdobywca Fiume podczas wojny światowej, D'Annunzio, który nad jeziorem Garda urządził sobie

formalną twierdzę,

gdzie żyje samotnie, pod strażą 20 własnych gwardzistów, zwrócił się do komandora Kaye Dona, angielskiego „króla szybkości” z bardzo

pretensjonalnym listem

z okazji biegu motorówek, w którym ma wziąć udział Kaye Don na słynnej „Miss England”. Do listu, który jest właściwie poematem na cześć Segrave'a dołączony był upominek dla Dona w formie

rzeźbionej złotej papierośnicy.

Jak wiadomo D'Annunzio ufundował specjalną nagrodę honorową dla zwycięzcy biegu motorówek, na cześć pamięci Segrave'a, który poniósł śmierć w jednym z biegów.

Włoski poeta w ostatnich czasach

zupełnie zdziwaczał

i już od trzech miesięcy nie opuszcza swej fortecy ani nikogo nie przyjmuje. Zapowiedział jednak, że w tych dniach przyjmie w drodze wyjątku Kaye Dona.

## Zjazd delegatów związku

b. ochotników armji polskiej

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów związku b. ochotników armji polskiej. Związek, który powstał w r. 1924 w Białymstoku, obejmuje obecnie znaczną część kraju i liczy w swoich szeregach około 6000 członków. Głównym punktem obrad zjazdu była sprawa przeniesienia władz centralnych związku z Białegostoku do Warszawy, co zostało uchwalone.

Obrady zjazdu zajął prezes zarządu głównego inż. Szpikowski z Białegostoku. Do prezydium obrad weszli sen. Stefan Perzyński, jako przewodniczący, oraz wicewojewoda warszawski P. Długowski, gen. Bałachowicz i inż. Szpikowski.

Sprawozdanie zarządu głównego przedstawił wiceprezes p. Kulesza. Następnie omówiono

sprawę statutu oraz sprawę odznaki „Krzyż Ochotniczy”. Po zakończeniu obrad zjazdu odbył się wspólny obiad koleżeńki

## Nowe władze Wojew. Komitetu L. O. P. P.

W dniu 26 ub. m. w sali konferencyjnej Województwa odbyło się zwyczajne ogólne zebranie sprawozdawcze wojew. komitetu L. O. P. P. z udziałem delegatów wszystkich komitetów powiatowych.

Przeprowadzono wybory uzupełniające władz Komitetu.

W dniu 15 b. m. Komitet ukonstytuował się, jak następuje:

Zarząd: Prezes—P. Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski, I-szy Vice-Prezes sędzia Piotr Sołtan, II-gi pplk.

## Po wiecu w sprawie obniżenia cen

za światło elektryczne

W dn. 17 bm. odbył się w ogrodzie miejskim wiec w sprawie obniżenia cen za światło

elektryczne i za liczniki. Przemawiali m. in. p. p.: Grochowski (przewodniczący wiecu), Mioduszewski, Kapitułko, Flomenbaum. Na wiecu zostały przyjęte rezolucje: w sprawie zwrotienia się do odnośnych Władz o spowodowanie wydatnego obniżenia ceny za światło elektryczne do 70 gr. za 1 kwg., a za liczniki do 50 gr. miesięcznie; w sprawie zwrotienia się do Władz Samorządowych m. Białegostoku o możliwie rychłe wybudowanie miejskiej gazowni.

Następnie postanowiono, iż w razie nieosiągnięcia w toczącym się obecnie sporze między Zarządem Miejskim a elektrownią pozytywnych rezultatów odnośnie do obniżenia cen za światło elektryczne i opłat za liczniki — obywatele zmuszeni będą zaprzestać z korzystania oświetlenia elektrycznego.

## Przygotowania do Tygodnia L. O. P. P.

Na konferencji Zarządu Koła L. O. P. P. w Gródku wspólnie z Instruktorem Powiatowym O. P. G. został ustalony ramowy program VIII tygodnia L. O. P. P.

W m. Michałowie w dn. 17 b. m. Instruktor Powiatowy O. P. G. p. L. Chodorowski wygłosił odczyt z dziedziny obrony przeciwgazowej. Odczyt został uzupełniony przezroczami i pokazem sprzętu przeciwgazowego. Na odczyt

stawilo się dość dużo miejscowego społeczeństwa, gdyż przeszło 200 osób. Po odczycie Zarząd Koła L. O. P. P. opracował ramowy program VIII tygodnia L. O. P. P.

Michał Głowacki, Sekretarz; Nacz. W. Andrzejkiewicz, Skarbnik; Dyr. M. Anczakowski, Członkowie: plk. Kmicic-Skrzyński, Insp. Woj. P. P. H. Charlemagne, Inż. E. Głogowski, prez. Abram Lichtensztejn, Z urzędu: sędzia W. Kulikowski, mec. A. Zaboklicki i Nacz. Wł. Zembrzusi, Zastępcy: Dyr. J. Wasowski, sędzia K. Wolisz, dyr. St. Łapiński i dr. Aron Tilleman.

Komisja Rewizyjna: Prezes—Inż. Marjan Kiedrzyński, Członkowie: dyr. L. Wysocki, dyr. J. Nowicki. Zastępcy Komisji Rewizyjnej: prof. W. Antonowicz, Nacz. R. Gołębiowski. Delegaci na Ogólne Zgromadzenie Ligi: P. Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski, sekr. Wł. Klimaszewski. Zastępcy: starosta Lucjan Witkowski i mec. R. Lobman.

**Złóż choć najdrobniejszą OFIARĘ na powodzian**

## Nowe perspektywy gospodarki drogowej

Powołany do życia przez Izby Ustawodawcze Państwowego Fundusz Drogowy otwiera w sprawie drogowej w Polsce perspektywy niewątpliwych, niezaprzeczalnych i doniosłych korzyści.

Przedewszystkiem uzdrawia dotychczasowy system dorywczej gospodarki drogowej, wpływającej z oparcia jej na rocznych budżetach państwowych, co do swej wysokości, niedającej się nigdy przewidzieć i niweczącej skutkiem tego planowości i wartości robót.

Mając szeroką autonomię finansową i do rozporządzenia swe własne źródła dochodów, uniezależnione zupełnie od fluktuacji budżetowych stawia obecnie Fundusz Drogowy gospodarkę drogową na racjonalnych podstawach, pozwalając na wykonanie bez żadnych przeszkód i przerw całego zakreślonego przez Centralne Władze drogowe programu przebudowy i budowy nowych dróg i mostów.

Celem uzyskania możności bezzwłocznego przystąpienia do

wykonania najpilniejszych robót, wprowadza Fundusz Drogowy nową, zupełnie w Polsce nie oddawna stosowaną na zachodzie, zasadę wykonywania robót na warunkach kredytowych.

Pierwszym krokiem na drodze ku wykonaniu swych zamiarów jest ogłoszenie przez Państwowy Fundusz Drogowy w dniu 18-go maja b. r. przetargu publicznego na budowę w roku 1931 około 450 km. trwałych nawierzchni na drogach państwowych.

Roboty mają być wykonane na warunkach kredytowych. Do przetargu stają firmy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, trudniące się budową dróg.

Gdyby w rezultatach ceny jednostkowe robót ukazały się niskie, przewidziana jest możliwość zwiększenia programu robót od 100 do 200%.

Przedstawiałyby to dla naszego przemysłu krajowego w dziale materiału i maszyn drogowych nie tylko perspektywę znacznego zbytu będących na składzie produktów, ale i za-

bezpieczenie ciągłości produkcji na dłuższy przeciąg czasu.

Przyczyniłoby się to niewątpliwie także w znacznym stopniu do złagodzenia bezrobocia przez zatrudnienie robotników tak przy robotach drogowych, jak również w tych wszystkich gałęziach przemysłu, które przez budowę dróg zostaną pobudzone do życia.

## Zemsta dorożkarska buda pokrajana nożem

Właściciel dorożki Nr. 11, (ul. Pieszka 2) uskarżał się wczoraj w Wydziale Ruchu Kołowego, że nieznanymi sprawcy ub. nocy pokrajali nożem skórzaną budę jego dorożki. Możliwe, że uczynili to konkurenci.

## Automatyczny złodziej

20-letni Pinkus Strykowski (ulica Białostoczańska Nr. 11) ostatnio wybrał sobie nowy zawód: podrobionym kluczem wyjmował gotówkę i czekoladki z automatów Pomeranca. Wczoraj ujęto go właśnie na gorącym uczynku wyjęcia Zł. 3, 10 z automatu.

Poważna firma poszukuje 6 pań do pracy zewnętrznej. Posada stała i dobrze płatne stanowisko. Okazja dla akuserek i pielęgniarek. Zgłaszać się z dokumentami we środę, godz. 10—12 r. i 3—5 pp. ul. Sosnowa 1, I-sze piętro (na lewo)

## Zakończenie zbiórki NA DAR NARODOWY

W związku z finansową likwidacją akcji zbiórki na Dar Narodowy, wszystkie osoby i instytucje, posiadające listy ofiar, nalepki i znaczki, otrzymane do rozsprzedaży, proszone są o niezwłoczne wpłacenie należności na ręce p. Zofji Kamińskiej w godz. 12—3 pokój Nr. 14 w Magistracie.

## Pobór

Wczoraj przy ul. Warszawskiej 3 rozpoczęły się posiedzenia Komisji Poborowej. W pierwszym dniu stawili się poborowi z Czarnej Wsi wszystkich roczników. Dzisiaj gm. Białostoczek i m. Suraz.

## Balsze uruchomienie fabryk

W Żedni uruchomiony został tartak firmy Silveport, narazie na 3 dni w tygodniu. Do pracy przystąpiło 35 robotników.

Po zlikwidowaniu dłuższego zatargu uruchomiona została fabryka sukna Trillinga w Wasilkowie. Do pracy przystąpiło 20 robotników.

## Kłeska pożaru

W dniu 16 b. m. we wsi Chmączka wybuchł pożar. Spłonęły 3 stodoły i 2 chlewy. Straty—3.000 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1 mm, wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1